

# 500 psów i kotów zostało uśmierconych w schronisku

redPor 2001-10-19, ostatnia aktualizacja 2001-10-19 13:15

## **Policja prowadzi dochodzenie w sprawie uśmiercenia 368 psów i 97 kotów. Zwierzęta przetrzymywane były w schronisku prowadzonym przez komunalne Przedsiębiorstwo Transportowe "Necko" w Augustowie.**

Zawiadomienia złożyli: powiatowy lekarz weterynarii w Augustowie Sławomir Pirsztuk i inspektor Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Suwałkach Zenon Kowalewski.

Od stycznia do września tego roku - jak wynika z ich doniesień - z okolic Augustowa, Olecka, Suchowoli i Sejnu trafiło do augustowskiego schroniska przy Słowackiego 579 psów i 97 kotów. Koty zostały uśmiercone wszystkie. Z psami było trochę inaczej. Niewielka część znalazła właścicieli, 94 padły z niewiadomych powodów, 368 zostało uśpionych.

Prezes komunalnej spółki Necko Dariusz Bednarczyk jest bardzo rozmowny.

- Nie prowadzimy schroniska, tylko punkt przetrzymywania bezpańskich zwierząt - wyjaśniał "Gazecie". - Schronisko zacznie działać w mieście być może od listopada.

Większość psów przyprowadzają mieszkańcy. Uchwała Rady Miasta z grudnia 1996 r. upoważnia do tego każdego. Ustala też cenę: 4,5 zł za sztukę. Część zwierząt pracownicy Necka wyłapują sami.

- Bardzo często dzwonią do nas różni ludzie, np. nauczyciele, z prośbą o zajęcie się bezpańskimi zwierzętami kręcącymi się w pobliżu szkół. Dziecko da takiemu kanapkę i później nie może się opędzić - opowiada.

W ciągu miesiąca do punktu trafia ok. 70 zwierząt, z czego do adopcji idą tylko trzy-cztery sztuki. Część pozostałych (te, których zachowanie lub wygląd wzbudza jakieś podejrzenia) trafia na obserwację. Gdy są długo przetrzymywane, stają się agresywne. I wtedy nie ma wyjścia. Trzeba je uśpić. Uchwała Rady Miasta zezwala na uśpienie po 14 dniach.

- Pilnujemy tego terminu. Wcześniej usypiane nie są - twierdzi Bednarczyk. - Przetrzymujemy je tak długo, jak możemy. Gdy trafi się jakiś rasowiec, to nawet do 40 dni. A nuż się znajdzie jakiś chętny do wzięcia. Ale nasze możliwości są ograniczone. Mamy tylko 10 boksów. W jednym może się pomieścić zaledwie sześć psów. Ale i tak trzymamy ich więcej. Były też takie miesiące, kiedy z braku miejsca nowych nie przyjmowaliśmy.

- Mnie też serce się kraje, gdy musimy uśpić. Ale ktoś to musi robić - dodaje. - Psy usypiane są partiami, po 20-25 naraz.

W punkcie jest coraz tłoczniej. Gdy mniej więcej od roku za uśpienie trzeba zapłacić 35 złotych, coraz częściej właściciele przychodzą z pupilkami dożywającymi ostatnich dni i je tutaj zostawiają. Jak rzecz.

- By uśpić na koszt podatnika. A przecież my wszyscy za to płacimy, to idzie przecież z naszej kieszeni - oburza się prezes. Na koniec pociesza: - Gdy będzie schronisko, termin 14-dniowy przetrzymywania zwierząt wydłuży się do trzech miesięcy.

Powiatowy lekarz weterynarii Sławomir Pirsztuk nie chciał wczoraj z nami rozmawiać. Stwierdził, że poczeka na zakończenie dochodzenia. Na razie prowadzone jest "w sprawie", czyli w kierunku naruszenia przepisów Ustawy o ochronie zwierząt. Od innego lekarza weterynarii dowiedzieliśmy się, że usypianie zdrowych istot jest w Polsce zakazane. Dopuszcza się je tylko ze względów humanitarnych (gdy zwierzę bardzo cierpi), sanitarnych (gdy jest np. chore na wściekliznę i może zarazić inne) i gospodarczych. To dotyczy np. trzody hodowanej na mięso.

redPor